

ZIEMIA RZESZOWSKA

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

PRENUMERATA: przesyłka poczt.
W Polsce miesięcznie: 80 gr.
W Ameryce rocznie: 2 dolary.

Цена: **20 groszy**
numera:

OGŁOSZENIA:

Za miejsce wiersza milimetrowego
Na pierwszej stronie . . . 60 gr.
W tekście 40 "
Nadesłane 20 "
Ogłoszenia 10 "
Kolumna 3-linowa.

OGŁOSZENIA przyjmuje i dział inseratowy prowadzi biuro w DRUKARNI UDZIAŁOWEJ ul. 3 Maja 9.

Adres Redakcji ul. 3-go Maja 9. — Konto czekowe w P K O Nr 142 472

Przedruk dozwolony tylko z powołaniem się na „Ziemię Rzeszowską”

TREŚĆ: Narodowy socjalizm a my — Precz z Polski! — Towarzystwo Ochrony Młodzieży — Oby nie było za późno — Nędza bezdomnych — Nadesłane — Kronika rzeszowska.

NARODOWY SOCJALIZM A MY.

Namnożyło się w ostatnim czasie w Polsce partyj narodowo socjalistycznych. Człowiek trzeźwo patrzący na rzeczy w żaden sposób nie może w tem widzieć objawu zdrowego, to też szuka powodów i przyczyn tej choroby. I znajduje dwa jej źródła. Pierwszem są ludzie, którzy hołdują instynktom małpim, drugim zaś ludzie, którzy zachowują się w Polsce tak, jakby przed pięciu minutami spadli z księżycy. O pierwszych można powiedzieć to, co Roman Dmowski powiedział kiedyś w odniesieniu do ludzi tego typu, a mianowicie, że jeżeli się chce ktoś pozbyć małpy, to wystarczy w jej obecności przeciągnąć brzytwę po gardle, a potem brzytwę tę obok niej położyć. Nasi narodowi-socjaliści już chwycili za brzytwę. Jeżeli chodzi o drugich, to wystarczy im pewne rzeczy uświadomić, czy przypomnieć. Wystarczy ich poprosić o to, aby zechcieli porównać we wielu wypadkach hasła, które głoszą z tem, co myśmy już głosili od wielu lat, a z pewnością przekonają się, że to co uważają za wielką nowość, myśmy już strawili, a w ślad zaś za tem przekonają się i o tem, że prawdziwymi polskimi narodowymi socjalistami, wyrastającymi organicznie z polskiej rzeczywistości, to właśnie my. To, że na szyldzie nie wypisaliśmy tego, to o niczem nie świadczy, a raczej świadczy o naszej konsekwencji.

Dziś nacjonalizm pochłania i likwiduje socjalizm. Tu oczywiście cały szereg ludzi skoczy mi do oczu. A więc powoli. Cóż kryje w sobie nazwa socjalizm? Dążność do uspołecznienia, do rozwinięcia życia społecznego, do organizacji życia społecznego. Czyż my do tego nie dą-

żymy? Czyż my nie pragniemy uczynić tego w oparciu o najzdrowsze, bo o najbardziej przyrodzone podstawy, które stanowi NARÓD. Dlatego uważamy, że marksizm rozbijający te najbardziej naturalne podstawy ludzkiego współżycia niema prawa do miana socjalizmu. Socjaliści naszych czasów — to nacjonaliści, narodowcy.

To też narodowi-socjaliści mogą budzić tak długo pozorną ciekawość, dopóki szerokie masy nie zrozumieją, że są oni w życiu naszym czemś zupełnie zbędnym i obcym, i że prawdziwym, polskim, rodzimym narodowym socjalizmem jest

jeden wielki, jednolity polski obóz narodowy.
M. S.

»Ogół w działalności zbiorowej musi mieć jakieś ideały, którymi żyje, w które wierzy, do których urzeczywistnienia dąży, musi mieć jakieś zasady i prawa, do których postępowanie swoje stosuje. Jeżeli nawet obyć się bez nich może w okresie krytycznej roboty myśli, to w chwili, kiedy wchodzi w okres roboty czynnej, stają się one niezbędnymi. W braku ich bowiem działalność polityczna jest tylko igraszką wypadków i wrażeń, kolejnym podnieceniem i wyczerpywaniem siły nerwowej, miotaniem się bez celu i bez rezultatów, bez świadomości wreszcie: co jest złym, a co dobrem, co szkodliwym, a co korzystnym dla naszej sprawy, dla naszych potrzeb narodowych.«

Jan Ludwik Popławski.

Precz z Polski!

Każdemu, kto przyjrzy się dobrze panującym obecnie u nas stosunkom staje się od razu widoczną rzeczą, iż mimo ogólnego spokoju wrota, walka, walka dwu światopoglądów nieprzychylnego żydom i żydowskiego z jego przybudówkami.

W miarę coraz większego postępu w uświadomieniu społeczeństwa polskiego w sprawie żydowskiej. zarysowuje się coraz wyraźniej granica między tymi co walczą z żydami, a tymi, którzy żydom pomagają w walce, lub zachowują się biernie. Możemy stwierdzić bez przesady, że w stosunku do kilku lat poprzednich, szeregi bojowników o odzyskanie naszej Ojczyzny wzrosły ostatnio kilkakrotnie.

Żyd z natury jest tchórzem, dlatego sam bezpośrednio walczyć nie lubi. Dysponuje przecież pieniędzmi, za które werbuje się najemników nietylko, by go bronili, ale by atakowali jego przeciwników.

Przeszkadzają nam w pracy żydzi oraz c Polacy, którzy świadomie lub nieświadomie stanowią narzędzie obcych myśli i zamierzeń, ci którzy stoją na żydowskim żołądź. Nam dopiero przyjdzie na serjo zabrać się do załatwienia sprawy żydowskiej. Ten potworny czteromilijonowy garb musi być zdjęty z naszych piersi. Nie chcemy Judeo-Polski, tak, jak żydzi palestyńscy nie zgodziliby się nigdy na to, abyśmy chcieli do spółki z nimi rządzić. Nie chcemy żydów krzywdzić, nie leży nawet w naszych zamiarach żaden gwałt, ale dłużej na trwanie dzisiejszego stanu pod groźbą zatracenia Polski pozwolić nie możemy. Żydostwo, państwo nasze zamieszkujące musi rozglądać się całkiem na serjo za innym miejscem na świecie. Przytem jednak pamiętać musi, że do czasu lekceważyć tylko i płać można na instynkty polskiego narodu. Chce on mieć swoje państwo pozbawionem obcych ciał i biada temu, kto w zdążaniu do tego celu będzie mu przeszkadzał. Pomyślną sytu-

ację dla siebie w obecnej Polsce, winni żydzi wykorzystać, dla przygotowania sobie podstaw do nowej wegetacji.

Prenumerujcie „Ziemie Rzeszowską“.

Towarzystwo Ochrony Młodzieży.

Założone i istniejące na naszym terenie Towarzystwo Ochrony Młodzieży, stale kierowane przez sfery sędziowskie, odbyło swe doroczne posiedzenie w dniu 25 marca br. pod przewodnictwem WP. Prezesa Dra Eugenjusza Stawowskiego, jako prezesa Towarzystwa. Na wniosek prezesa Stawowskiego, przewodnictwo na zgromadzeniu objął WP. Dr. Hinze, dyrektor szpitala powszechnego. Ogólną pracę Towarzystwa scharakteryzował Dr. Stawowski, poczem przedstawił zestawienie rachunkowe skarbnik X. Dr. Jałowy, wykazując dochody Towarzystwa w kwocie 1.264 zł, rozchody w kwocie 1.189 zł. Dochody pochodziły ze zbiórki w kościele parafjalnym 516 zł, ze zbiórek ulicznych, organizowanych przez WP. Dr. Kubiczka, b. prezesa Twa i WP. Byszewską 251 zł, z imprezy balowej, zorganizowanej przez samych sędziów i prokuratorów 250 zł, oraz wkładek członków 106 zł i innych drobniejszych ofiar.

Rozchody objęły: szkoły średnie 637 zł, powszechne 135 zł, zamiejscowe 13 zł, oddanie długu 257 zł, oraz drobniejsze wydatki na chleb, lekarstwa, węgiel 145 zł.

Imieniem Komisji Rewizyjnej postawił wniosek o absolutorjum WP. Mach, poczem podziękowano Najprzew. X. Infulatowi Michałowi Tokarskiemu za zezwolenie na zbieranie ofiar, w kościele parafjalnym, w którym to zbieraniu zasłużyli się księża wikarzy: Hejnar, Michalec i Kędzior, oraz WP. Kazimierz Pivrotto, podkreślono pracę organizacyjną w zbieraniu ofiar WP. Wilka, sekretarza T-wa, wybrano w miejsce tegoż sekretarza jego zastępcę w osobie WP. Filipowicza, poczem X. Dr. Jałowy podziękował imieniem młodzieży, a szczególnie WP. Prezesowi sądu dr. Eugenjuszowi Stawowskiemu za jego energiczną akcję w kierunku ruszenia Towarzystwa na nowe żywsze tory, a wszystkim ofiarodawcom za pomoc dla młodzieży. Towarzystwo postanowiło również oddać na cele fundacji X. Łukaszkiewicza kilkanaście łóżek.

Znamienne, że na administrację nie wydano z pieniędzy publicznych ani grosza, która to rubryka prawie nigdy nie istniała w tem Towarzystwie, — i co stanowi przykład godny naśladowania.

Oby nie było za późno.

Przy omawianiu budżetu ministerstwa rolnictwa w Sejmie, kiedy posłowie niezależni wykazywali coraz bardziej zwiększającą się nędzę wsi polskiej, posłowie rządowi nie chcieli smutnej prawdzie popatrzeć w oczy. Przedstawiciele obozu rządowego mówili: „Poła są obsiane. Rząd, w którym zasiadają ludzie ciężkiej pracy i twórczej myśli, udowodnił, że stoi na wysokości zadania. Chłopi odnoszą się z całą wdzięcznością do rządu i z całym zaufaniem do posłów rządowych“. Na takie kpiny z chłopów polskiego może pozwolić sobie ktoś, kto z urzędu i z obowiązku musi bronić sprawy, w którą sam nie wierzy.

Jak wyglądają zapewnienia posłów rządowych w zestawieniu z tem, co się mówi na zjazdach rolniczych, nawet ze strony zwolenników obozu rządowego.

Na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej Izby Rolniczej w Wilnie, gdzie przewodniczył były minister rolnictwa, Staniewicz, p. Władysław Brzostowski, prezes Rady Nadzorczej Związku Mleczarskiego w Wilnie, którego uważają za zwolennika obozu rządowego, wypowiedział następujący pogląd o stanie rolnictwa. Mówił on:

„Trzeba nareszcie zrozumieć, że bez dobrobytu wsi, niema dobrobytu w państwie. Skutki nieopłacalności nakładu w rolnictwie są tego rodzaju, że zostało ograniczone zużycie nawozów sztucznych, maszyn, żelaza, cementu i innych wytworów przemysłu. Zaczęło się zmniejszanie inwentarza. Wynikiem tej gospodarki będzie zupełne wyczerpanie roli, zepsujemy wydajność ziemi przez gorszą uprawę, zabraknie w kraju rolniczym zboża, skurczy się nasz przemysł żelazny i maszyn rolniczych, spadną wpływy z soli, tytoniu, zapalek, spadnie jeszcze bardziej zużycie nafty, cukru, węgla. Jest to zdanie większości rolników, że wszystkie obecne posunięcia rządu, w rodzaju częściowego zatrzymania spłaty długów, rozłożenia na raty zaległych około 1 miliard złotych podatków, zupełnie nie wystarczają, że bez usunięcia zasadniczego zła, usunięcia różnicy cen między rolnictwem a przemysłem, wysokich procentów banków — nie wyjdziemy z przesilenia gospodarczego, a będziemy brnęli weń coraz dalej, do zupełnego krachu. Widziałem gmach Banku Gospodarstwa Krajowego za 21 milionów zł, ze wspaniałymi gabinetami, wspaniałą ogólną salą, niestety prawie pustą, urządzenia, którego mógłby zapewne pozazdrościć

„Muzeum“ wyświetla od dziś i w dniu następnym film p. t. TANCERKI z BUENOS AIRES.

„Henryka“ wyświetla od dziś i w dniu następnym film p. t. Człowiek, który ukradł serce.

„Wanda“ wyświetla od dziś i w dniu następnym film p. t. DREYFUS.

bogaty Bank w bogatej Francji i Ameryce, wówczas, gdy tysięczne rzesze bezrobotnych nie mają co jeść, gdy mamy złe drogi, gdy mamy setki tysięcy mórg błot i mokradeł, których osuszenie mógłby dać chleb bezrobotnym. Z jednej strony usiłujemy wzmoczyć obronność kraju i spolszczyć nasze ziemie wschodnie, z drugiej strony, nasylamy rzesze sekwestratorów i komorników, często zabierających ostatni centnar zboża, krowę, świnie, konia i poduszkę. Tą drogą chłop białoruskiego, czy ruskiego nie spolszczymy.“

Oby te słuszne uwagi, wygłoszone na zjeździe rolników w Wilnie, nie były głosem, wołającym na puszczy. Należy wreszcie zrozumieć, że to, co w ostatnich latach mówią w Sejmie posłowie narodowi o potrzebie odrodzenia gospodarczego wsi, jest sprawą nagłą i niecierpiącą zwłoki.

Nietylko zresztą w północnym Wilnie, mówi się gorzką prawdą o wadliwej gospodarce obecnego rządu, ale także w krakowskim piśmie „CZAS“, sprzyjającym obozowi rządowemu, pisze się: „Obciążenia, zobowiązania dłużników, na poziomie z roku 1928, kiedy ceny rolnictwa pobierało przeszło 2 razy większe niż obecnie, z dochodami ostatniego roku, które są najniższe dla rolnictwa w ostatnich kilkudziesięciu latach, do tego jeszcze zwiększenie podatków i wysoka stopa procentowa — zamykają drogę do finansowej poprawy w Polsce.“

W takich smutnych barwach maluje się położenie wsi w danym roku rządów pomajowych, i to przez ludzi, których nie można posądzić o przynależność do obozów, wrogich obecnemu rządowi.

K. Wierczak.

NĘDZA BEZDOMNYCH.

Stan obecny w Polsce, gdy chodzi o ludzi pozbawionych pracy, nie mogących sobie pozwolić na zaspokojenie najprymitywniejszych potrzeb — jest okropny.

Stara to prawda, że cyfry mówią. Często mówią o sprawach drażliwych, nieprzyjemnych,

Przed kratkami.

Reklama.

Bardzo elegancka pani, powszechnie znana diva filmowa, stawała tym razem przed kratkami. I to za co!

Gwiazda oskarżona była o pobicie dyrektora biura filmowego. Ni mniej, ni więcej. Złamała parasolkę na dyrektora biura filmowego. Oto szczegóły. (Nie potrzebuję dodawać, że wszystkie nazwiska są poprzekręcane i sądzę, że każdy mi to wybaczy wobec okoliczności, że gwiazdy filmowe mają więcej niż jedną parasolkę).

A więc naprzód, rzecz się dzieje w Łodzi. Powtóre, gwiazda nazywa się Mabel Aniels. Po trzecie, nazwisko dyrektora tego biura filmowego brzmi nie Henry Wyngarth, lecz Henoch Weingart. Po czwarte, wchodzi w grę cennik pewnej cukierni. Otóż nazwy tej cukierni już nie żądajcie ode mnie. Tego nie powiem.

A teraz następuje szczerą prawdą:

Dyrektor Weingarth dał do cennika owej cukierni takie oto ogłoszenie:

Mabel Aniels! Nie poznacie jej! Co za wytworna postać! Jaka szlachetna sylwetka! Pierwszy polski film prestiżowy!

Przeczytawszy taki anons gwiazda zemdlała.

Docucona, pobiegła do biura filmowego i biła dyrektora kwadrans, wołając:

— To przedtem nie miałam wytwornej postaci? To przedtem nie miałam szlachetnej sylwetki? To moje filmy były przedtem ubliżające? To tak się zmieniałam, że aż mnie poznać nie można?

Sędzia zapoznawszy się z tekstem ogłoszenia, oraz stwierdziwszy, że sylwetka gwiazdy zawsze była szlachetna, a postać wytworna, zawiesił oskarżonej wyrok (3 dni aresztu) na lat dwa. Jeżeli w ciągu tych dwu lat gwiazda nie pobije żadnego dyrektora biura filmowego, kara będzie jej darowana.

Very.

ZABAWKI dla dzieci i młodzieży GRY TOWARZYSKIE

poleca

„PAPIERNIA“ Rzeszów, 3-go Maja 9.

bo odslaniają wszystkie rany i bóle społeczeństwa, mówią o jego winach... i niewyrobień.

Mówią prawdę bez słów. Sięgnijmy do statystyki. Urzędowa liczba bezrobotnych przekracza cyfrę 270 tys.

Cóż o tych bezrobotnych mówi nawet sarnacyjna ankietka, którą zestawili w formie książki do czytania Krahelska i Prus. Na 100 mężczyzn ciepło okrycie miało 65, na 100 kobiet — 47, na 100 dzieci — 38. A tych 1 proc. jest wogóle bez bielizny, 1/3 ma tylko tyle, co na sobie. 45 proc. jedną zmianę. Z czego żyją? Wyprowadzają meble, nie płacą komornego, zadłużają się w sklepach, nie opalają i nie oświetlają mieszkań. Wyciągnijmy z tych cyfr wnioski.

Wskutek nędzy szerzy się w niebывałym tempie zbrodnictwo. Liczba wyroków śmierci w Polsce wzrosła do wysokości nigdy dotąd nie osiągalnej. Smutny „postęp“. Zastanów się trzeba poważnie nad młodem pokoleniem z warstwy bezrobotnych. Zjada je nędza, choroby, czują nienawiść do otoczenia, do życia. Często jest zmuszone samo na siebie „zarabiać“, oczywiście nie inaczej jak żebranią i kradzieżą. Przesady tu niema! Cyfr podawać nie trzeba. W każdym piśmie spotykamy się z żalami na rosnące żebractwo i wzrost przestępczości u małoletnich. A przecież w nich jest przyszłość narodu.

Któż, jeżeli nie oni — mają w przyszłości pracować, dbać o wzrost własnego stanu posiadania, a tem samem budować twardą podstawę siły i wielkości Polski? Któż, jeżeli nie oni — mają bronić Ojczyznę przed wrogiem?

A czy będą do tego zdolni, to sprawa ta jeżeli już nie jest przesądzona, to w każdym razie wątpliwa.

Przecież oni są zdemoralizowani.

Czem? Nędzą, a wskutek niej wychowywaniem się w ulicznym rynsztoku lub w barakach dla bezdomnych. Bezdomni. Mamy ich dużo. W Warszawie 1 listopada ub. r. było ich 21 tysięcy, a w zimie pewno więcej. Komunizm chwytą ofiary w swoje szpony.

Czas jest jeszcze uderzyć na alarm, kierując się choćby zasadą, że lepiej późno niż nigdy. Obudzić trzeba społeczeństwo!

Każdy naród kulturalny ma swoje wady i swoje wielkie hasła ideowe odzwierciedlone w literaturze. Są to w wielu wypadkach hasła na czasie. Wróćmy do lektury dzieł społecznych Żeromskiego i Prusa. Idźmy za nimi. żyjmy ich pragnieniami, dążmy do ich urzeczywistnienia. Leczymy rany organizmu narodowego.

Wszyscy do pracy społecznej, do walki o lepszą przyszłość! Wszyscy pracujemy nad rozwiązaniem tej palącej kwestji. Pamiętajmy, że to praca trudna, ale nie niemożliwa. Przecież mamy u siebie prawie 4 miliony żydów. Ich miejsce mogą zająć nietylko ci, którzy nie teraz nie mają, wypełniają zbrodnie lub samobójstwa, ale także ci, którym to w najbliższym czasie grozi, a jest ich wiele. Statystyka b. Kas Chorych w Warszawie stwierdziła że 1/2 ludności pracowniczszej stolicy zarabiała w r. 1933 poniżej 150 zł, a 1/3 poniżej 75 zł miesięcznie. Stare zapasy się wyczerpują, a stan ten trwa.

Groźącemu niebezpieczeństwu zapobiec możemy tylko przez skupienie się w silnej organizacji, która potrafi sobie z tą kwestją dać radę.

Cel osiągnąć można jedynie tylko przez wykonanie programu narodowego.

Teodor Kocwa.

Zazdrość nie na miejscu.

Modna cukiernia o piątej popołudniu. Wszystkie stoliki zajęte. Muzyka przygrywa sentymentalne tango. Wąskiem przejsięciem, w poszukiwaniu wolnego miejsca, przechodzi piękna pani, otoczona rojem wielbicieli. Zazdrosny wzrok pań i pełen podziwu — panów, po zlustrowaniu całej postaci zatrzymuje się na bujnych puszystych włosach, widąc umiejętnie pielęgnowanych. „Takie włosy to skarb“ — rozlegają się słowa pełne czczenia lub zawści. A przecież kobiecie nowoczesnej tak łatwo utrzymać swą chłopięcą fryzurę w należywym stanie, oczyszczając włosy i skórę głowy przez mycie włosów proszkiem mydlanym „Savona“ marki Antiba. Shampooing Powder marki Antiba zawiera specjalnie przygotowane mydło nie drażniące skóry, dające obfitą pianę i nadające włosom puszystość i jedwabistość. Proszek Savona bywa w dwóch rodzajów: zwykły do włosów ciemnych i specjalnie do włosów jasnych. Najdogodniej jest rozpuścić zawartość torebki w niewielkiej ilości ciepłej wody (1—2 szklanek) i płynem tym zmywać włosy dopóki nie wytworzy się obfita piana. Następnie opłukać włosy kilkakrotnie z mydła. Niech każda z pań odrzuci brzydkie uczucia zazdrości, pamiętając, że regularne mycie włosów proszkiem Savona marki „Antiba“ uczyni jej fryzurę równie piękną i podziwaną.

NADESŁANE

Podziękowanie.

Nie poraz pierwszy umieszczam podziękowanie. A dotyczy ono osoby Najprzew. X. Prałata Mazanka, proboszcza w Łańcucie i jego parafji, której głosiłem kazania rekolekcyjne w Wielkim Tygodniu od Palmowej Niedzieli do Wielkiego Czwartku. A jest za co X. Prałatowi, jego Księżom Wikarym, Księżom Katechetom, tamtejszym organizacjom katolickim, Siostrom zakonnym, oraz całej parafji dziękować. Albowiem na składkę złożono mi 246 zł; Najprzew. X. Prałat Mazanek z własnych fundusów ofiarował znaczną kwotę i tego roku bo 200 zł; na wiele dla podpisanego, ofiarę znamionującą wyższą, a rzadką i u duchownych kulturę, złożył osobno X. Prałat 50 zł, które jednak zainkasowano na rzecz dochodów kościoła. Niniejszem wymienieniem kwot, które dochodzą do 500 zł (pięset złotych), a łącznie z dawnymi laty do 2.500 zł, pragnę złożyć i tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie dla Księdza Prałata Mazanka, jego księży wikarych i katechetów, sióstr, całej parafji, organizacyj katolickich, a szczególnie Sodalicji Marjańskiej Pań

X. Dr. Józef Jątowy.

Podziękowanie.

WP. Januszowa i Elgasowie złożyli zamiast wieńca na grób śp. Haliny Danielskiej kwotę 5 zł na rzecz S. M. P. w Rzeszowie. Za datkę składa Stowarzyszenie serdecznie „Bóg zapłać“.

Za Zarząd
Ks Michalec.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nieśli pomoc w chorobie i oddali ostatnią przysługę śp. Żonie, Siostrze i Matce naszej HALINIE DANIELSKIEJ, oraz okazali nam współczucie w naszym nieszczęściu, a w szczególności Najprzewieleb. Duchowieństwu z Ks. Infułatem Michałem Tokarskim na czele, JWpanom Dr. Węglowskiemu i Dr. Hinzemu, Sodalicji Męskiej i Żeńskiej, Tow. św. Wincen- tego à Paulo, Lidze Katolickiej, Lidze antyalcoholowej, Kołu T. N. S. W., Gronem Nauczycielskim i Uczniom I i II Państw. Gimnazjum, oraz Znajomym i Krewnym naszym — Bóg zapłać!

Mąż, Siostry i Synowie.

KRONIKA RZESZOWSKA

Komunikat.

Równoległe z Państw. Radą Ochrony Przyrody, która jak wiadomo, działa przez komitety i delegatury po miastach większych i mniejszych, współpracuje t. zw. LIGA OCHRONY PRZY- RODY, a to przez główny zarząd w Warszawie i przez oddziały i koła w innych ośrodkach Państwa Polskiego. Również i w Rzeszowie powstało koło, na którego czele stoi delegat p. prof. Warzel mianowany przewodniczącym przez

PIECZĄTKI FIRMOWE TABLICE EMALJOWANE

dostarcza:

„PAPIERNIA“ Rzeszów 3-go Maja.

główny zarząd, a zatwierdzony przez tutejsze Starostwo. Tym sposobem Liga Ochrony Przyrody ma swe przedstawicielstwo w Rzeszowie, a jako stowarzyszenie zapoczątkowane przez P.R.O.P. daje możność występowania czynnie, ile razy będzie trzeba zahamować chciwość szkodników stosujących t. zw. „cięcie i czyszczenie“ drzew w Rzeszowie i w okolicy. Nowi członkowie mogą się zgłaszać w „Papierni“ przy ul. 3-go Maja, gdzie też znajduje się odpowiednia książka życzeń i zażaleń. Tamże można żądać legitymacji upoważniających do wystąpień, zwłaszcza wobec ustawy „o ochronie przyrody“ uchwalonej przez Sejm niedawno.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej. Ze względu na wielkie zainteresowanie, które wzbudziła wśród społeczeństwa Pielgrzymka do Ziemi Świętej organizowana w drugiej połowie maja r. b. przez Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, Reformacka 4, Ligę Katolicką w Katowicach, Piłsudskiego 57 i Tow. „Pielgrzym“ w Poznaniu, św. Józefa 5 — przypuszczać należy, że będzie to najliczniejsza polska pielgrzymka, która zwiedzi dotychczas Ziemię Świętą. Kierownictwo Duchowne pielgrzymki objął J. Eks. Ks. Biskup Śląski Stanisław Adamski. Pielgrzymka zwiedzi: Jaffę, Tel - Aviv, Jerozolimę, Betleem, Jeryho, Jordan, Morze Martwe, Nazaret, Tyberjadę i Kafarnaum nad Jeziorem Genezaret, Górę Tabor, Haifę, Górę Karmel, Ateny i Konstantynopol. Powierzenie organizacji technicznej pielgrzymki Biuru Podróży „Francopol“ w Warszawie, Mazowiecka 9 — daje gwarancję, że pod względem technicznym będzie ona stała na bardzo wysokim poziomie, nie patrząc na niski koszt udziału, który wynosi już łącznie z paszportem zagranicznym i wizami zaledwie zł 690.

Z Malawy piszą nam. W drugi dzień Świąt Wielkanocnych zaraz po sumie przyszło do krwawej rozprawy na tle porachuków. Mianowicie syn jednego zamożniejszego gospodarza z Malawy pilnował lasu swego ojca w dniach przedświątecznych i w czasie tego przeszkodził złodziejom leśnym w kradzieży drzewa. Na powracającego z kościoła chłopca napadli owi złodziejaskowie i poranili go dotkliwie. Widząc to koledzy poszli mu z pomocą. Skutkiem tego wywiązała się bitka. Walka odbywała się przy pomocy siekier, rydli, widel i t. p. Najwięcej spustoszeń sprawiła laska t. zw. papierówka.

Tajne gorzelnie w powiecie. W związku ze Świątami Wielkanocnymi zmogła się produkcja wódki w tajnych gorzelniach, wobec czego urzędnicy z Lotnej Kontroli Skarbowej przeprowadzili kontrolę we wsi Dylągówka i Grzegorzówka, gdzie znaleziono aparaty do produkcji wódki, które uległy konfiskacie. Winni zostaną pociągnięci do karnej odpowiedzialności.

Duże zmiany i przeniesienia w tut. Garnizonie. Płk. Jędrychowski, prezes Związku Legjonistów, prezes Tow. Przyjaciół harcerzy i wiceprezes W.T.C.S. Resovii, przeniesiony został na dowódcę 22 pułku do Siedlec. — Mjr. Ciepeliowski, przeniesiony z 17 pułku piechoty do Czortkowa na dowódcę baonu KOPu. — Mjr. Rózkiewicz, z 17 pułku piechoty do 83 p. p. do Kobrynia, — Mjr. Kosiński został mianowany kwatermistrzem, — Mjr. Daukscha z 17 p.p. do P.K.U. w Próżanie, — Kpt. Puc z 17 pułku piechoty do Wilejki do KOPu. — Kpt. Skowroński z 17 pp. do Pleszna. — Por. Darmstatter z 17 p.p. do 69 p.p. w Gnieździe. — Por. Biłski, z 17 pp. do Głębokiej do KOPu. — Mjr. Dobrzański z 20 p. u. przeniesiony został na kwatermistrza do 2 psk. w Hrubieszowie, zaś Rtm. Bautkota z 20 p. u. do 14 p.u. we Lwowie. Natomiast rtm. Ferstein z 20 p. u. do 2 p. u. w Suwałkach. Nadto por. Strzygowski z 10 p. s. k. z Łańcuta do 8 p. u. w Krakowie, rtm. Cymmerman z 10 p. s. k. z Łańcuta do 14 p. u. we Lwowie. W miejsce przeniesionych oficerów do innych garnizonów przeniesiono tutaj mjr. Zaucha z 1 p. l. z Wilna do 17 pp., por Kurzeję z KOPu do 17 pp.

Czyż naprawdę katolicki Zakład Zastawniezy w Rzeszowie. W jednym z poprzednich Numerów Ziemi poruszaliśmy brak na terenie naszego miasta katolickiego Zakładu zastawniczego, który w obecnych ciężkich ekonomicznych czasach speł-

nia niejednokrotnie wzniosła rolę. Mamy wprawdzie Zakład zastawniczy, ale ten niestety jest w rękach żydowskich i oczywiście jest pod kątem widzenia interesów żydowskich prowadzony. Ostatnio doszło do naszej wiadomości, że Towarzystwo Zaliczkowe i Kredytowe w Rzeszowie, obchodzące 60-lecie swego istnienia, robi starania celem urochomienia u siebie odpowiedniego Zakładu Zastawniczego. Tę wiadomość całe społeczeństwo powitało z wielkim zadowoleniem i spodziewa się, że starania odnośnego Towarzystwa nie skończą się jedynie na zrobionej katolickiemu społeczeństwu rzeszowskiemu nadziei, ale przybiorą realną szatę.

Herbatka z tańcami, odbędzie się w niedzielę, dnia 15 kwietnia 1934 r. w salach kasyna miejskiego, na dochód Lokalnego Koła Przysp. Wojsk. Kobiet, którą rozpocznie Program Rewjowy. Protektorat objąć raczyli JWPP.:

Pułk. Jasiewicz Dr. R. Krogulski Radca M. Panglisz
Dow. Garniz. Prez. Miasta Starosta

Za Komitet:

Helena Hinzowa
Przewodnicząca.

Wycieczki morskie w maju i czerwcu b. r. okrętem „Warszawa“. Jak nas informuje tutejsze P.B.P. „Orbis“ odbędą się w maju b. r. dwie wycieczki morskie z wielkim urozmaiceniem przy nader przystępnych cenach, a to: 19/IV, wycieczka do Kopenhagi i Sztokholmu na 7½ dni w cenie od zł 190. 28/V, wycieczka do Leningradu na 8 dni w cenie od zł 220. W cenach tych jest uwzględnione utrzymanie na okręcie oraz koszta paszportowe. Szczegóły w „Orbisie“.

Nieuczciwość żydowska. Jeden z poważnych obywateli rzeszowskich będąc w stanie silnego zaburzenia umysłowego i to w czasie leczenia się — nie zdając sobie sprawy co robi sprzedał tutejszemu handlarzowi, żydowi swą realność przy ul. Dąbrowskiego składającą się z parceli 1512 m. kwadratowych i zamieszkałego budynku drewnianego o 6 ubliakach, za 8.000 zł, z czego potrącił około 1.000 zł na różne zabezpieczenia. Kiedy po pewnym czasie obywatel wrócił do przytomności, że dziwnie dowiedział się od swego handlarza, że mu sprzedał swą realność, umowę podpisał i teraz „przepadło“, jak się handlarz wyraził. Ów handlarz dobrze wiedział, że ma do czynienia z człowiekiem anormalnym i mimo tego interes ubił na gorąco. Krzywdą woła o pomstę do Boga. Mamy nadzieję, że Rodzina, obywatela, która się o otę wdała znajdzie radę i postara się, aby nie „przepadło“.

Usiłowana kradzież. Pod nieobecność właściciela mieszkania dostali się do domu p. Cielewicz (ul. Reymonta 4) złodzieje, którzy ze strychu chcieli skraść znajdujące się tam rzeczy. Spłoszeni jednak uciekli oknem od strychu spuszczać się po linie. Na szczęście nic nie kradli.

Towarzystwo św. Wincentego à Paulo. W niedzielę dnia 15-go kwietnia, odbędzie się zebranie członków wspierających Towarzystwa św. Wincentego à Paulo na plebanji o godz. 5-tej.

Serdeczna prośba do społeczeństwa katolickiego. Lud wiejski jest w niektórych okolicach tak biedny, iż choć dawniejsza szkoła ludowa, a dzisiejsza powszechna nauczyła go czytać, nie może on swą mocą wyzyskać z powodu braku pieniędzy na prenumeratę czasopism, kupno książek i t. p. Nawet na książeczki do nabożeństwa zdobyć się wielu nie może, przeto wielu z nich się nie modli, bo nie ma za co sobie kupić książeczki. Taki stan zastałem dość daleko od Rzeszowa, ale w Polsce, w Małopolsce. Wielu zbiera książeczki i wysyła dla Polaków zagranicę. Chwałebna to akcja i bardzo potrzebna, bo przez nią utrzymuje się ludzi przy Ojczyźnie, przy Państwie Polskiem. Ale i wewnętrzna akcja, wyżej wymieniona ma swoją rację. Parafją rzeszowską w tym kierunku zajmuje się Akcja katolicka. Ja proszę o stare książeczki do modlenia, już zużyte, o różańce, o medaliki już mienoszone, a walające się w domach. Rzeczy, złożone na moje ręce, prześlę w dalekie wsie od miast, tam, gdzie dzisiejsza nędza nie pozwala na taki luksus, jak kupienie sobie książeczki, różańca, medalika itp.

Z głęboką prośbą

X. Dr. Józef Jałowy.

Sprostowanie. W związku z artykułem, zamieszczonym w czasopiśmie „Ziemia Rzeszowska“ Nr. 9 z dnia 2 marca br. pt. „Uroczyste sprowadzenie krzyża do sali szkolnej w Mogielnicy“, proszę Pana Redaktora na podstawie § 19 ust. prasowej z dnia 17/XII 1863 austr. dz. p. p. kr. 6 z r. 1863 o zamieszczenie następującego sprostowania: Nieprawdą jest, jakoby „Mogielnica wybudowała własnym sumptem obszerną szkołę ludową“. Natomiast prawdą jest, że Mogielnica

wybudowanej szkoły nie ma, a sala szkolna mieści się w wynajętej chacie gospodarskiej. Nieprawdą jest, jakoby pierwotne rozmieszczenie obrazów, godeł i krzyża było wynikiem życzeń Komitetu Parafjalnego. Natomiast prawdą jest, że zakres zainteresowań Komitetu Parafjalnego obraca się w ramach potrzeb kościelnych. Nieprawdą jest, jakoby od chwili objęcia przezemnie kierownictwa szkoły, krzyża długi czas nie było w szkole. Natomiast prawdą jest, że krzyż zawsze wisiał w szkole. Co do odnoszenia krzyża „członkowi Komitetu Szkolnego“ wyjaśniam, że oddałem pożyczony od gospodarza krzyż wielki, a kupiłem mniejszy, stosowny do rozmiarów ścian izby szkolnej. Aż zatem „znieczepiwna“ ludność postanowiła wprowadzić z powrotem krzyż do sali szkolnej, i co uczyniła z ks. Bron. Guzowskim na czele, nie na okoliczność nieobecności krzyża w sali szkolnej, ale ze względu na podsunięte przeświadczenie, że wiszący w szkole mały krzyż nie przedstawia — z punktu widzenia religijnego — takiej wartości (świadczenie), jak krzyż duży. Nieprawdą jest, że w pochodzie brało udział „poważnym nastroju religijnym“ 200 osób. Natomiast prawdą jest, że ich było o ¾ mniej i „nastój“ groził następstwami rozlewu krwi, gdyby nie odpowiedni krok z mojej strony. Mogielnica, 27 marca 1934 r.

Jan Ulrych

Kier. szkoły w Mogielnicach.

Awanse w tut. Policji. Kierownik Wydziału śledczego, przy Komendzie P.P.P. w Rzeszowie, starszy przodownik, Władysław Zielski został mianowany aspirantem P.P. Natomiast zastępca kierownika Wydziału śledczego przed. Jan Kruczek, został mianowany starszym przodownikiem. Podobnie i przodownik Eljasiewicz, pełniący obowiązki sekretarza P.P.P. w Rzeszowie został zamianowany starszym przodownikiem.

Z kroniki żałobnej.

† Z Lenartowiczów HELENA RUTOWSKA obywatelka miasta Rzeszowa zmarła w niedzielę, dnia 8-go kwietnia br. o godz. 23:30, w 84 roku życia. Pogrzeb odbył się we środę, dnia 11 kwietnia br. o godz. 2:30 popoł.

† JÓZEF WIETHY maszynista P. K. P. zmarł w niedzielę dnia 8 kwietnia br. w Krakowie, w 36 tym roku życia. Pogrzeb odbył się w Krakowie, dnia 10 kwietnia br. przed południem, ze Szpitala miejskiego, Prądnicka 80.

† MARYSIA FICÓWNA. Dziecię Marii, uczennica VI kl. Gimnazjum żeńskiego, w zaraniu życia niby kwiat kosą śmierci podcięta, zmarła w 17 wiosnie życia dnia 9 bm. Młodzieńcze dziewczętko okryło wieczną żałobą, osieroconych rodziców i rodzeństwo.

Datki.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Heleny Rutowskiej składa na ołtarz św. Antoniego w Sierocińcu zł 10 WPan Adam Świtlik notariusz w Dębicy.

Adwokat Dr. Czarnek składa 5 zł pobrane na T. O. M. od klienta.

Ze sportu.

Komunikat sportowy. Program rozgrywek piłki nożnej o mistrzostwo Ligi Okręgowej, L.Z.O.P. Nożnej Lwów.

Dnia 24 kwietnia	Świtez (Lwów) — Resovia,
„ 6 maja	Resovia — Lechia (Lwów)
„ 10 maja	Resovia — Sokół (Lwów)
„ 13 maja	Polonia (Przem.) — Resovia
„ 20 maja	Resovia — Ukraina (Lwów)
„ 27 maja	Sokół (Lwów) — Resovia
„ 3 czerwca	Resovia — Pogoń (Lwów)
„ 10 czerwca	Ukraina (Lwów) — Resovia
„ 17 czerwca	Resovia — Czarni (Lwów)
„ 24 czerwca	Lechia (Lwów) — Resovia
„ 1 lipca	Resovia — Świtez (Lwów)
„ 8 lipca	Resovia — Polonia (Przem.)
„ 15 lipca	Pogoń (Lwów) — Resovia
„ 22 lipca	Czarni (Lwów) — Resovia.

Rewanżowy mecz ping-pongowy „Sokół“ Reprezentacji szkół średnich zakończył się zwycięstwem „Sokoła“ w stosunku 5 : 2.

WSZELKIE DRUKI

starannie — szybko — tanio
wykonuje

DRUKARNIA UDZIAŁOWA

Rzeszów 3-go Maja (naprzeciw poczty)

P. ŚLUSARCZYKOWA

dawniej

PAPIERNIA

RZESZÓW, 3-go MAJA 9.

poleca:

Artykuły biurowe i szkolne — papiery listowe — wieczne pióra — atramenty — tusze — albumy — pamiętniki — kartki widokowe.

Obrazy ręcznie malowane — obrazki — krzyże — figurki i t. p. dewocjonalja — Oprawa obrazów.

Towar solidny!

Ceny konkurencyjne!

NASIONA

koniczyn, traw, buraków, warzyw

i kwiatów, gwarantowanej jakości

NAWOZY

azotowe, potasowe, fosforowe,

i VEGETAMON pod kwiaty

Do nabycia:

w sklepach Składnicy Kółek Rolniczych w RZESZOWIE.

PO CENACH NAJNIŻSZYCH